

## Czy w tym domu jest kapłan?

**W** każdym domu jest kapłan. Do pełnienia tej roli Bóg wyznaczył mężczyznę. Czy skończyłeś szkołę biblijną czy nie, jesteś kapłanem.

Jesteś kapłanem niezależnie od tego, czy w to wierzysz, przyjmujesz czy całkowicie ignorujesz tę prawdę.

Jesteś kapłanem.

Zadaniem kapłana jest nie tylko usługiwanie Panu, ale także tym, których powierzono mu pod opiekę. Nie oznacza to wcale, że rodzina może przychodzić do Boga tylko poprzez mężczyznę. Znaczy to tyle, że mężczyzna musi usługiwać swojej żonie i dzieciom.

Nad taką służbą trzeba pracować i żeby osiągnąć w niej sukces, potrzeba prawdziwego mężczyzny. Bóg jednak przekazał nam wszystkie potrzebne wskazówki w swojej Instrukcji Obsługi.

Większość mężczyzn jednak nie rozumie, że muszą wypełniać służbę kapłana w swoich domach.

Pewnego dnia w moim biurze zadzwonił telefon. Kiedy podniosłem słuchawkę, jakaś kobieta zapytała, czy to ja jestem doktorem Cole, który prowadzi seminaria dla mężczyzn. Gdy upewniła się, że rozmawia ze mną, poprosiła o kilka minut rozmowy. W głosie miała strach; czegoś się obawiała:

— Dzwonię ze strachem i cała się teraz trzęsę — zaczęła —

ponieważ nie chcę, żeby mój mąż dowiedział się, że z tobą rozmawiałam. Wiem, że nauczysz mężczyzn. Słuchałam taśm z twoim nauczaniem i uważam, że naprawdę mają one moc ich znielic. Chciałabym, żebyś powiedział mężczyznom, jak naprawdę odbierają ich kobiety.

W tym momencie zaskarbiła sobie całą moją uwagę.

— Nigdy nie mogłam jakoś porozmawiać ze swoim pastorem czy z kimś innym z mojego miasta i powiedzieć im tego, co chcę powiedzieć tobie — ciągnęła. — Nie zrozumieliby mnie. Mój mąż jest dobrym człowiekiem. Nie opuszcza spotkań Kościoła. Tak naprawdę, to nawet prawie nigdy się nie spóźnia. Oboje mamy w Kościele pewne obowiązki. Ja uczę w szkółce niedzielnej, a on należy do służby porządkowej. Oboje jesteśmy chrześcijanami i kochamy naszego Pana.

Czekałam, aż przejdzie do sedna. Wtedy powiedziała:

— Jednak przez wszystkie lata naszego małżeństwa — w tym momencie w jej głosie wychwyciłam smutek — mój mąż nigdy nie rozmawiał ze mną w domu o Bózych sprawach. Mówiły o wszystkim innym, ale nigdy o Bogu. Pierwszy raz pomodlił się przy mnie na głos pięćnaście lat po ślubie i tylko dlatego, że byłam chora i poprosiłam go o to.

Wyraźnie słyszałam, że czuje się zraniona.

— Troszczy się o mnie i zajmuje się w domu, czym tylko można. Czuję się okropnie, rozmawiając o nim za jego plecami, ale jestem bardzo samotna. Po prostu nie wiem, co w tej sytuacji mogłabym zrobić, żeby było lepiej. Mann wielką lukę w życiu, ponieważ on nigdy nie podjął się prowadzenia mnie w modlitwie lub w rozmowach o naszym Panu. Kiedy jeszcze dzieci były w domu, miałam z kim modlić się i czytać Biblię, ponieważ one mi w tym towarzyszyły. Teraz nikogo już z nami nie ma. Ostatnia córka wyszła za mąż niecały rok temu. Ponieważ mój mąż dobrze zarabia, nie muszę pracować i dlatego większość czasu spędzam w domu. Jestem samotna nie dlatego, że dzieci się już

wyprowadziły. Chodzi o to, że nie czuję i nie mam żadnego prowadzenia ze strony męża. Proszę, powiedz mężczyznom wszędzie, gdzie pojedziesz, że my — kobiety — chciałybyśmy, aby nasi mężowie byli dla nas liderami w domu w każdej możliwy sposób — szczególnie, jeżeli chodzi o modlitwę i studiowanie Bożego Słowa. Gdyby mój małżonek tylko się zmienił i stał się dla mnie liderem, kochałabym go jeszcze bardziej.

Proszę, nie zrozum mnie źle. Kocham męża. Ja po prostu nie mogę się doczekać, aby zajął on swoje właściwe miejsce. Nie chcę zajmować jego pozycji i przejmować powołania mężczyzny. To byłoby niewłaściwe. Wiem, że wiele kobiet po prostu to robi, ale wydaje mi się, że tak nie powinno być.

Dziękuję, że mnie wysłuchałeś i proszę, proszę, powiedz mężczyznom w Ameryce, że chcemy, aby byli mężczyznanami.

Kapłan w domu musi modlić się o swoją żonę.  
Modlitwa wytworza intymność.

Zbliżasz się w intymny sposób do Tego, do którego się modlisz, do tego, o kogo się modlisz i do tego, z kim się modlisz.

Mojesz udać się na górę Synaj, na miejsce modlitwy i zostałam tak długo, aż Bóg był w stanie rozmawiać z nim jak przyjaciel z przyjacielen. Dlaczego?

Ponieważ modlitwa wytworza intymność.

Jezus na Górze Przemienienia był w tak intymnej społeczności z Ojcem, że chwalała Boga promieniowała z Niego.

W dzień Zielonych Świąt uczniowie zostali wypelnieni nocą, ponieważ zgromadzili się razem i trwali w modlitwie. Wspólna modlitwa tak ich zespoliła, że stali się jednonyślni, co doprowadziło do uwolnienia Bożej mocy.

Kiedy mężczyzna modli się ze swoją żoną, staje się jej bliższy

w intymnym wymiarze. W prawdziwej duchowej modlitwie jedność, do której się dochodzi, jest o wiele większa niż jedność osiągnana w fizycznym akcie. Otwiera się nowa duchowatrzeczywistość.

Kobieta, która modli się ze swoim mężem, rozwija z nim bardzo ją pociągającą, intymną relację. Identyfikuje się z jego potrzebami i dlatego następnie współdziała w ich zaspokajaniu.

Jeżeli mężczyzna nie potrafi modlić się ze swoją żoną, to chociaż będą funkcjonować na poziomie intymności fizycznej, jednak nie osiągną jedności duchowej, która jedynie może przynieść prawdziwe zjednoczenie.

Relacja seksualna to jedno, a jedność duchowa to zupełnie coś innego. Jeżeli masz pragnienie, aby naprawdę być jedno z żoną, to módl się o nią z nią.

Pewne powiedzenie mówi: „Rodzina, która modli się razem, zostaje razem.”

Każda kobieta musi w swoich własnych oczach być szczegółną osobą. Mężczyzna, usługujący jej jako kapłan, powinien utwierdzać żonę w tym przekonaniu. Jeżeli jednak mąż nie modli się wraz z nią, czuje ona, że on nie zwraca uwagi na jej najgłębsze potrzeby.

Każda kobieta tęskni za przeżywaniem w intymności z jakimś mężczyzną. Tak została stworzona. Jeżeli nie otrzymuje tego od swojego męża, zaczyna szukać alternatywnego źródła zaspokojenia swojej potrzeby. Mężczyźni, którzy poznali swoją żonę od strony modlitwy, mogą ją dobrze poznać także od strony pokoju gościnnego, kuchni i sypialni.

Jeżeli w momencie, kiedy czytasz te słowa, zdałeś sobie sprawę, że nie modlisz się wraz ze swoją żoną, zatrzymaj się — teraz — i poproś Boga o przebaczenie. Zmień się już od tej chwili. Nie czytaj ani słowa więcej, zanim się o nią nie pomodlisz.

Tak, o coś takiego właśnie chodziło.  
Pewnego razu usługuwałem w Kanadzie, przemawiając z ogniem na

temat odpowiedzialności mężczyzn za modlitwę w ich własnym domu. Na drugi dzień po spotkaniu podszedł do mnie człowiek uśmiechnięty od ucha do ucha. U jego boku stała tryskająca szczęściem żona.

— Wczoraj znokautowałeś mnie, kiedy mówiłeś o modlitwie. Gdy wróciłem do domu, zdecydowałem, aby po raz pierwszy od jedenastu lat pomodlić się z żoną. Dzisiaj jesteśmy bliżej niż kiedykolwiek.

Śłużba to nie tylko głoszenie kazań.

Śłużba jest osadzona w modlitwie.

Być może powinienem teraz przez chwilę zwrócić się do kobiet. Jest to bardzo ważna kwestia.

Żony może łatwiej radzą sobie z modlitwą o mężów, ale niektóre z nich próbują odgrywać rolę Boga. Próbują ukształtować małżonka według swojego obrazu — takim, jakim sądzą, że powinien być, nie pozwalając Bogu kształtować mężczyzny na „Jego podobieństwo.”

Problem ten pojawia się jeszcze przed ślubem. Wydaje się, że kobiety bardzo często nie dostrzegają ułomności charakteru narzeczonych. Nie jestem w stanie policzyć znanych mi kobiet, które wyszły za mąż za alkoholików z przeświadczeniem, że po ślubie zmienią męża, zalewając go miłością.

Klasyczny przykład błędnego podejścia to stwierdzenie: „Myslałam, że on po prostu potrzebował dobrej kobiety, która by go naprawdę kochała.”

Kimkolwiek jest mężczyzna zanim się ożeni, tym jest po stokroć po ślubie — chyba, że Chrystus jest Panem jego życia i On pomaga mu je zmieniać.

To samo dotyczy się chrześcijanek. Mają tak wielkie pragnienie, aby ich niezadowolony mąż dzielił z nimi radość z życia Ewangelią Jezusa Chrystusa, że częstokroć wpadają w pułapkę. Wydają się wierzyć, że „*żaden człowiek nie przychodzi do Ojca chyba, że wpiernw pociągnie go jego żona.*”

Nigdy kobieta nie jest w stanie przyciągnąć mężczyzny do Boga; może tego dokonać tylko Duch Święty. Niezliczona ilość kobiet

wyteżala swoje ciało, umyśły i dusze do punktu obłędu, chcąc zastąpić działanie Bózego Świętego Ducha. Bez przerwy doradcy duchowi mówią kobietom, które się do nich zgłaszają: „Nie próbuj być Bogiem.”

Besprzecznie mężczyzna powinien być kapłanem, ale to Bóg musi go wprowadzić do tej służby. Żona nie uczyni tego poprzez wypychanie męża w tę odpowiedzialność. Popchniecie ze strony kobiety czasem będzie pomocne, ale tylko wtedy, kiedy Duch Święty już wcześniej pociągnął lub prowadzi mężczyznę do miejsca, w którym chce go postawić.

Ludzie mogą zmienić swoje przyzwyczajenia, ale tylko Bóg może zmienić naturę człowieka.

*Kobiety, nie bawcie się w Boga!*

Żona, która znalazła się w takiej sytuacji ze swoim niewierzącym mężem — lub z mężem chrześcijaninem, którego potencjał męskości jest, mówiąc oszczędnie, mniej niż zmaksymalizowany — może zrobić dwie kluczowe rzeczy, o których mówi Pismo Święte.

*Po pierwsze*, upewnij się, czy przebaczyłeś mężowi wszystkie winy. Wiele żon nie wybaczają małżonkom ich postępowania. Nie przebaczając grzechów, zatrzymują je i związują go nimi.

Przebaczenie otwiera; nieprzebaczenie zamyka.

Przebaczenie uwalnia; nieprzebaczenie związuję.

Wielu mężczyzn, którzy szczerze pragną być tym, kim Bóg chce ich uczynić, już na starcie nie mogą wyrwać się z więzów nieprzebaczenia, jakie nakładają na nich ich żony.

*Po drugie*, kochaj go. Proste stwierdzenie, a jednak jest Bożym przepisem na sukces w małżeństwie. The Amplified Bible (współczesne — poszerzone tłumaczenie Biblii) tak to określa: „*Wy, kobiety zamężne, bądźcie podległe swoim mężom... i dostosujcie się do nich. Aby, jeśli nawet nie będą posłuszni Słowu [Bóżemu], można ich było pozyskać bez dyskusji, ale dzięki [pobożnemu] życiu ich żon, kiedy ci będą widzieli czysty i skromny sposób waszego postępowania, jak i waszą cześć [dla męża] — to znaczy, że powiniście odczuwać wszystko, co oddaje słowo*

„część”] — aby szanować, ustępować mu, podziwiać go; [podziwiać oznacza] honorować go, poważać (doceniać, chwalić) i [w odniesieniu do ludzi] uwielbiać, adorować; [a słowo adorować oznacza] podziwiać, wywyższać, być mu oddaną, kochać głęboko i rozkoszować się [swoim mężem]. (1 P. 3.1–2)

Fragment ten ukazuje Boży wzorzec na to, jak można spowodować, aby mężczyzna zaprzagnął zmiany i został uzdolniony do usługi swojej żonie. To właśnie było zawsze intencją Boga od chwili, kiedy Ewa została nazwana „odpowiednią pomocą” Adama.

Mimo wszystko, panowie, odpowiedzialność za wprowadzenie zmian zależy od was. Bóg obarcza męzczyzną odpowiedzialnością za stanie się kapłanem w domu. Naucz się służyć w ten sposób swojej żonie.

Męzczyzna służy małżonce poprzez utwierdzenie jej, jaką pozycję zajmuje w jego życiu.

Każda kobieta chce wiedzieć, że jest wyjątkowa dla swojego męża. Dlatego rozwiążcie kobiety czują w pewnej mierze poczucie winy z powodu związków seksualnych, w które wchodzi bez miłości. Z tego powodu przed oddaniem się męzczyźnie zadają stare jak świat pytanie: „Kochasz mnie?”

Mechaniczny seks nie jest w stanie zaspokoić pragnienia prawdziwej intymności.

Upewnisz żonę o swojej miłości, jeśli będziesz jej mówił, że jest tą kobietą, którą Bóg chciał ci dać.

Poswięcany się temu, o czym mówimy.

Przysięga małżeńska jest wyznaniem, które ma ukierunkować nasze oddanie. Jednakże brak oddania jest jednym z większych problemów, jakie dzisiaj napotykają małżeństwa. Wielu mężczyzn odczuwa, że zostali zmuszeni do zawarcia związku małżeńskiego, zmanipulowani lub „zapędzeni w kozi róg” przez okoliczności. W rezultacie często rozmyślają na temat tego, co by robili, gdyby nie poślubili swojej żony.

Podobnie dzieje się, jeśli kobieta wychodzi za mąż z powodu ciąży,

braku poczucia bezpieczeństwa w sferze finansowej czy z jakiejś innej „konieczności”. Taka żona bardzo często ma wątpliwości, czy mąż jest jej naprawdę dany przez Boga.

Będąc w takim stanie zamieszania, mążowie i żony patrzą na innych dookoła i snują fantazje: „A może miałam wyjść za tamtego?”, „Ciekawe, jak wyglądałoby moje małżeństwo, gdybym ożenił się z tamtą?”

Wszystko to powoduje rozkład istniejącej relacji małżeńskiej.

Każdy mąż musi zrozumieć, że świętość związku małżeńskiego jest dla Boga najwyższym priorytetem w każdym małżeństwie. Każdy mąż musi ustalić to w swoim umyśle raz na zawsze: „Ona jest mi dana od Boga.” Uczyńwszy to, koniecznie powinien wyznawać to sobie i jej. Takie ogłaszanie Bożej prawdy jest kluczem w tej sprawie.

Pamiętaj: poświęcamy się temu, o czym mówimy.

Uslugujesz swojej żonie wtedy, kiedy mówisz, że jest tą jedyną kobietą od Boga dla ciebie. Daje jej to poczucie pewności w waszym związku i zapewnia ogromne poczucie bezpieczeństwa.

Mężczyźni są kapłanami domu. Kapłani muszą pełnić swoją służbę. Jednak, jak widać, służba to coś więcej niż wygłaszanie przemówień i kazań.

Służba to okazywanie komuś na różne sposoby, że się go kocha.

Dzisiejsze wynaturzenie moralności dało miejsce filozofom, które dzieła małżeństwa, rodziny i społeczeństwa jak i kiedy chcą. W zachowaniu niektórych mężczyzn widaczną się ich pogląd, że z powodu doktryny oddzielenia państwa i kościoła wszystko, co ma charakter religijny, uswięcony czy duchowy, powinno być ograniczone do jednej godziny dla Boga podczas niedzielnego nabożeństwa. Przez resztę czasu mogą robić to, co im się podoba. Błąd!

Mężczyzna nigdy nie przestaje służyć. Całe jego życie jest służbą.

Usluguje, kiedy sprzedaje samochód, kupuje budynnek, składa

komputer, egzekwuje postanowienia prawne. Wszystko w jego życiu jest służbą. Wielu mężczyzn po całym dniu usługiwania ogromnej rzeszy ludzi wraca i w swoim własnym domu już nie jest w nastroju do służenia. Powszechna skarga żon — szczególnie żon, których mążowie są zaangażowani w pracę w Kościele — jest taka: „Mój mąż jest w stanie służyć całemu światu, ale nie potrafi usłużyć mi.”

Mężczyzna broni się, wskazując na to, jak jest zajęty, zmęczony, ile obowiązków na nim ciąży. Mówi o presji ekonomicznej, o obawach o stratę klientów i dalej służy całemu światu. No tak, przecież musi mieć za co opłacić podatki.

Kiedy taki człowiek wraca do domu, oczekuje, że ktoś usłuży teraz jemu, a nie, że i tutaj będzie musiał służyć innym. Prawda jest jednak taka, że służba w domu stoi na pierwszym miejscu.

Dzisiejszy współczesny mężczyzna sprzedaje swoją żonę za firmę. Nawet chrześcijanie, nie zdając sobie z tego sprawy, mogą popełnić tak poważny błąd.

Setki razy oglądałem ten sam syndrom u wielu par. Młodzi ludzie zakochują się w sobie, pobierają, ale kiedy firma się rozkręca, przychodzi dzieci, sprawy Kościoła pochłaniają coraz więcej uwagi — i wtedy coraz częściej zaczynają poświęcać rodzinę dla innych obowiązków.

W takiej sytuacji koniecznie muszą przypomnieć sobie i zrozumieć, że kiedyś zakochali się w sobie i gdy wszystko inne już odejdzie, to zostaną znowu tylko dla siebie (zakładając, że byli dobrymi szafarzami w swoim małżeństwie).

Bóg uczynił mężczyznę liderem i zarządcą.

Ludzie sami nic nie posiadają; są tylko zarządcami tego, co im дано. Zdrowie, małżeństwo, dzieci, ziemia, firma, miłość ich żon — nad tym wszystkim mężczyźni są jedynie postawieni jako zarządcy.

Wszystko na świecie należy do Boga; nam zostało to po prostu

powierzono.

Będziemy musieli zdać sprawę z tego, co uczyniliśmy z Bożymi darami i w jaki sposób się nimi zajmowaliśmy.

Mężczyźni popełniają błąd lub grzech, myśląc, że są właścicielami. To rozumowanie sprawia, że zaczynają działać w niezależności od Boga, a tak właśnie zaczęły się wszystkie problemy ludzi. Adam postanowił działać niezależnie od Boga i tylko popatrz, co się z nami stało.

Mężczyźni, nie jesteście właścicielami miłości swoich żon. Macie nią tylko dobrze zarządzać. Jest to Boży dar dla was.

Bądź dobrym szafarzem. Bądź kapłanem. Usługuj.

Usługuj swojej żonie.

Zostawcie dzieci z dziadkami lub z przyjaciółmi na kilka dni.

Mężcie wolne i wyjedźcie — tylko we dwoje. Zakochaj się w niej na nowo. Usługuj jej. To sprawi, że będzie ci poddana.

Każde małżeństwo potrzebuje raz na jakiś czas wyjazdu na miodowy cztero-dniowy weekend. Jeżeli nie poświęcasz czasu na tak szczególną sprawę, to po ćwierci wieku, kiedy dzieci będą miały swoje własne rodziny, możesz zdać sobie sprawę, że nie potrafiisz z żoną rozmawiać i że jesteście na skrajnie separacji.

Usługuj jej.

Módl się o nią z nią. Rozwijaj waszą intymną relację.

Ogłaszaj wszem i wobec, że ona jest twoją żoną. Usługuj, zapewnijając ją o jej miejscu. Kochaj ją.

Zabierz ją na jakiś wyjazd i poświęć jej swoją niepodzielną uwagę. Zakochuj się w niej co jakiś czas na nowo.

Mężczyźni, nie macie żadnego wyboru w tej sprawie.

To Bóg powołał cię, abyś był kapłanem w swoim domu.

Czy w twoim domu jest kapłan?